Dziś w numerze: „Życie gospodarcze“

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Piątek, dnia 30 maja 1947 r. | Konta: PKO „Zryw“ Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140. Konto bież. Bank Gosp. Spółdz., Bydg., konto 8086 | Nr 144

Zbliża się punkt kulminacyjny obrad Partii Pracy w Margate

Socjaliści angielscy przyjęli z uznaniem

zapowiedź rządu o współpracy gosp. Anglii z ZSRR

Minister Morrison o planowaniu gospodarczym i niebezpieczeństwach, grożących załamaniem produkcji. Opozycja przeciw zaciąganiu pożyczek w USA

LONDYN (obsł. wł.). W dalszym ciągu obrad Kongresu Partii Pracy przemawiał Herbert Morrison, minister odpowiedzialny za politykę gospodarczą rządu. Otwierając debaty na tematy gospodarcze, Morrison wyraził nadzieję, że wkrótce zawarty zostanie układ handlowy między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Należy powitać z zadowoleniem każdą chęć współpracy i wspólne osiągnięcia obu delegacyj handlowych, gdyż zyskuje na tym tylko przyjaźń i wzajemne zrozumienie się.

Wielka Brytania, podobnie jak Związek Radziecki, prowadzi politykę oszczędnościową. Trzeba jednak strzec się niebezpieczeństw.

Pierwszym warunkiem uniknięcia niebezpieczeństwa załamania gospodarczego jest, aby nie spocząć na laurach. Musimy produkować, aby nie dojść do bankructwa. Każdy strajk, którego się nie uniknie, jest dziś sabotażem, a nieoficjalny sabotaż jest gwałtem zadanym światu.

Po drugie nie należy liczyć na zbyt szybkie osiągnięcie celu. Morrison ostrzegł przed zmniejszeniem okresu trwania trudności. Nie można bowiem marzyć o luksusie w domu, który jeszcze nie posiada dachu.

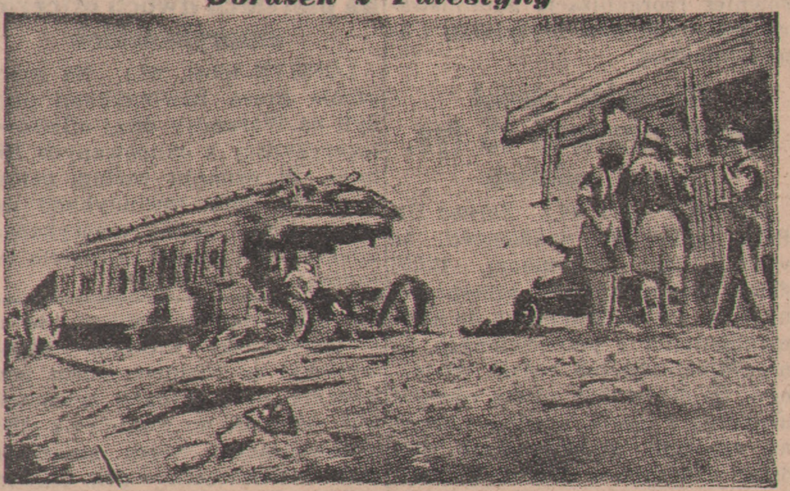
Trzecie niebezpieczeństwo leży w ograniczeniu odpowiedzialności. Brytyjski świat pracy musi brać udział w naradach, dotyczących spraw produkcji.

Morrison, omawiając rozdźwięki w Partii Pracy, powiedział, że historia osądzi wysiłki rządu Partii Pracy według tego, w jakim stopniu zdążył przeprowadzić naród poprzez obecny trudny okres dziejowy.

W poprzedniej debacie na temat zagadnień rolniczych, dyskutowano sprawę zwiększenia ilości rąk roboczych w rolnictwie. Zapadła uchwała o utworzenie specjalnego funduszu propagandowego Partii Pracy.

Poseł Crossman, który stoi na czele krytycznie nastawionych posłów do polityki zagranicznej — oświadczył, że raczej winno się ograniczać angielskie zobowiązania militarne, niż gospodarcze. Powinno się zapobiec brakowi rąk do pracy. Gdyby Anglia mogła eksportować węgiel, mogłaby się doskonale obyć bez pożyczek amerykańskich.

Obrazek z Palestyny



W pobliżu stacji Rehoboth na linii kolejowej Cairo — Haifa terroryści wysadzili w powietrze pociąg osobowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności liczba śmiertelnych ofiar tym razem nie jest wielka. Zabitych zostało trzech pasażerów cywilnych i pięciu żołnierzy brytyjskich

Dementi rządu francuskiego

Francja nie odda USA baz wojskowych

Rokowania dotyczą jedynie tranzytu wojsk amerykańskich

PARYŻ (obsł. wł.). Rząd francuski zabronił swym ministrom wygłaszania wszelkich przemówień politycznych. Zakaz ten nie został uzasadniony.

PARYŻ (obsł. wł.). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz ambasador USA w Paryżu zdementowali jak najenergiczniej pogłoski, jakoby toczyły się rozmowy francusko-amerykańskie, nad oddaniem przez Francję pewnych baz wojskowych USA. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że toczą się jedynie rokowania w sprawie tranzytu przez terytoria francuskie wojsk amerykańskich, stacjonowanych na terenie niemieckim. Obecnie znajduje się we Francji 1200 żołnierzy amerykańskich na służbie.

Zatarg władz okupacyjnych

radzieckich i francuskich w Austrii

MOSKWA (Obsł. wł.) Rząd Zw. Radzieckiego wystosował notę do rządu francuskiego, w której obwinia francuskie władze wojskowe w Austrii o nierespektowanie radziecko francuskiej umowy w sprawie repatriacji obywateli obydwu państw. Nota stwierdza, że w obozach dla uchodźców w strefie francuskiej przebywa kilka tysięcy obywateli radzieckich, uprawiających wrogą propagandę wobec ZSRR. Przedstawicielom radzieckim zaś odmówiono prawa wstępu do tych obozów. Według doniesień z Paryża, rząd francuski określił jakoby zarzuty radzieckie jako nieistotne, choćby i z tego względu, że obozy te pozostają pod opieką UNRRA.

Stracenie 22 oprawcow z Mauthausen

W miejscowości Landsberg, w amerykańskiej strefie okupacyjnej wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 22 strażnikach obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

4 punkty wolności prasy

Z obrad podkomisji ONZ w Nowym Jorku

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Pod Nowym Jorkiem odbyło się posiedzenie podkomisji ONZ do spraw wolności prasy. Podkomisja ukończyła prace nad przygotowaniem porządku obrad dla mającej się odbyć światowej konferencji.

Ponadto podkomisja przyjęła wniosek przedstawiciela republiki filipińskiej, aby międzynarodowa konferencja określiła 4 zasadnicze punkty wolności prasy: 1. głoszenie prawdy bez uprzedzeń i bez złośliwych intencji; 2. ułatwianie załatwienia problemów społecznych i gospodarczych poprzez wolną informację; 3. włączenie się do powszechnego poszanowania praw obywatelskich bez względu na narodowość, płeć i religię; 4. dążenie do zachowania pokoju i bezpieczeństwa, poprzez wzajemne zrozumienie się i współpracę między wszystkimi narodami.

Wniosek filipiński, pomyślany początkowo jako poprawka do wniosku radzieckiego przyjęty został jako wniosek oddzielny.

Burza nad Praga

100 domów zalanych wodą

PRAGA (PAP) Nad Pragą i okolicą przeszła w sobotę w godzinach popołudniowych gwałtowna burza gradowa, połączona z wichurą, wyrządzając poważne szkody. W samej Pradze woda przedostała się do około 100 domów, m. in. do Teatru „D-47", w którym musiano odwołać przedstawienie. Wskutek uszkodzenia przez wodę bruków przerwano ruch tramwajowy. W dzielnicy Dejlice grad pokrył ulice na wysokość 20 cm.

Umowa handlowa

polsko-austriacka

WARSZAWA (obsł. wł.) Polsko-austriackie rokowania handlowe w Warszawie zakończyły się. Zawarta umowa wejdzie w życie z dniem 1. 8. br. Wartość wymiany towarowej obliczana jest na 8,5 miliona dolarów dla każdej ze stron. 90% dostaw polskich dla Austrii stanowić będzie węgiel, a 10% dostawy żywnościowe. Austria dostarczy Polsce magnezji, koksu i motorów elektrycznych. Czas trwania umowy określono na przeciąg 1 roku.

Helgoland przestał istnieć



W dwa dni po wysadzeniu w powietrze urządzeń fortyfikacyjnych niemieckiej twierdzy morskiej na Helgolandzie, wyspę zwiedziła komisja ekspertów, stwierdzając kompletne zniszczenie wszelkich obiektów militarnych

O większą pomoc dla Ziem Odzyskanych

Fakt, że Naród Polski zdołał zagospodarować Ziemie Odzyskane w ciągu zaledwie 2 lat, świadczy najlepiej o jego żywotności i niespożytych walorach organizacyjnych. Tam, gdzie niedawno jeszcze były ruiny i zgliszcza, dziś dymią kominy fabryk, warczą motory, powstają warsztaty rzemieślnicze, rozwija się handel, pruje ziemię pług. Zjawiska te stanowią najlepszą prognozę na przyszłość — pod pewnymi jednak warunkami: że Naród Polski nie ustanie w wytężonej pracy, w olbrzymim wysiłku na rzecz tych ziem i że miarodajne czynniki państwowe otoczą Ziemie Odzyskane najtroskliwszą opieką. To bowiem, co dotąd zrobiono, godne jest naszego podziwu, napawa nas dumą i każe chylić czoła przed ludźmi, którzy, bez przesady, zasługują na miano cudotwórców. Zrobili to jednak przeważnie systemem gospodarczym, znikomymi, jak na ogrom potrzeb, funduszami. Męcząc się i nadszarpując swoje zdrowie, niepoprawni ci optymiści częstokroć znaleźli się już u kresu swoich sił. Nie załamują jednak rąk, radząc sobie nawet w najtrudniejszych warunkach. Mimo to bez większych niż dotąd środków państwowych, bez wydatnej, nieustannej pomocy całego społeczeństwa, — gospodarki Ziem Odzyskanych nie zdoła się postawić na takim poziomie, na jakim winna się znaleźć, by spełniać swe ważkie zadania w nowym ustroju gospodarczym Polski.

Zapewne — państwo ma wiele potrzeb do zaspokojenia. Cały kraj uległ strasznej dewastacji. Zubożenie społeczeństwa jest wielkie. Dochody państwowe nie mogą być uwielokrotniane. Rozchody natomiast musimy uzgodnić z dochodami, aby nie dopuścić do zachwiania się równowagi budżetowej i obniżenia wartości waluty, co byłoby sprzeczne z interesami świata pracy. Dlatego pozostaje nam jedynie droga wzmożonej pracy, zwiększonej moralności podatkowej i operowania oszczędnościami. Każdy uszczknięty grosz, każda oszczędność musi wzmocnić gospodarkę Ziem Odzyskanych. Głosy kierowników tamtejszego życia gospodarczego i społecznego, domagających się szybkiej i wydatnej pomocy, nie mogą być głosami wołającego na puszczy. Postulaty ich muszą być wzięte pod uwagę niezwłocznie. Taki jest bowiem interes całego Narodu Polskiego, wszystkich jego warstw i wszystkich regionów.

Stwierdzamy z przykrością, że nie wszystko u nas w tej dziedzinie jest w porządku. Jakże często zasłużeni administratorzy Ziem Odzyskanych, wzorowi gospodarze placówek wygrzebanych dosłownie z ruin — daremnie kołatają o pomoc. Nie znajdując zrozumienia dla słusznej swojej sprawy, wracają do swoich siedzib rozgoryczeni, zniechęceni. A im potrzeba zachęty, otuchy, uznania, potrzeba poparcia nie tylko materialnego, ale i moralnego.

Zwłaszcza północne Ziemie Odzy-

skane — ta, obok Śląska, najrdzenniejsza część dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, ziemia w historii naszej często i gęsto zroszona krwią walecznych wojów polskich — zasługują w pełni na to, aby dbano o nie więcej niż dotąd. Powiśle z Ziemią Malborską, Warmia i Mazury — oto ziemie, którym, niestety, zbyt mało poświęca się dziś uwagi. Znalazły się one jakby na ostatnim planie, a warte są, aby — tak jak zdobyte zostały wspólnie przelaną krwią — utrwalone zostały wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem całego narodu. Nie wystarczą tu czcze słowa, nie wystarczą odświętne deklamacje i uroczyste ślubowania. Utrwalić polskość i stworzyć nowe bogactwa narodowe można bowiem tylko olbrzymim wkładem ogólnonarodowym i wielką ofiarnością. Innej drogi wiodącej do celu nie znamy i zdaje się, że w naszych warunkach innej drogi do tego wielkiego celu nie ma.

Urzędnicy amer. - aferzystami

Podejrzani o przemyt samochodów. Aresztowany za defraudację 100 tys. dolarów

NOWY JORK (PAP). „New York Times" donosi z Monachium, że 3-ej urzędnicy amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, podejrzani o przemyt z Niemiec samochodów do Szwajcarii, od przeszło 2 tygodni przebywają w areszcie domowym. Urzędnicy ci oburzają się, że zostały naruszone ich prawa obywatelskie i żądają albo zwolnienia, albo też formalnego aresztowania i doręczenia im aktu oskarżenia. Jeden z podejrzanych jest kierownikiem wydziału denazyfikacji, a dwóch pozostałych inspektorami tegoż wydziału.

NOWY JORK (PAP). Z Los Angeles donoszą o aresztowaniu 36-letniego byłego podpułkownika armii amerykańskiej Williama Kenricka Evansa pod zarzutem przywłaszczenia i sprzedaży monet złotych na sumę około 100 tysięcy dolarów, skonfiskowanych na Formozie u władz japońskich. Proces odbędzie się w czerwcu przed sądem federalnym. Evans twierdzi, że przekazał monety chińskim władzom wojskowym.

Wielkie zainteresowanie w świecie zjazdem matematyków w Krakowie

WARSZAWA (PR). Najbliższy zjazd matematyków polskich w Krakowie wzbudził wielkie zainteresowanie za granicą. Przyjazd swój zapowiedzieli już matematycy radzieccy, czescy oraz jeden z wybitnych matematyków francuskich. Po przyjeździe do Warszawy, goście zagraniczni udadzą się na obrady do Krakowa.

Indie wciąż skłócone

Jak przyjmie ludność projekt rządu ang. przekazania władzy

LONDYN (Obsł. wł.) Wicekról Indii, lord Mountbatten odjeżdża do Kalkuty, by przedstawić przywódcom hinduskim plan oddania władzy nad Indiami w ich ręce. W międzyczasie konferuje nadal w tej sprawie z premierem Attlee i innymi ministrami.

Tymczasem w Kalkucie doszło do dalszych starć między Muzułmanami i Hindusami, podczas których zrzucano z samolotów ulotki Gandhiego, Jinnah i innych przywódców, wzywających do pokoju. Policja musiała użyć broni.

Pakenham u Bevina

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski pełnomocnik na Austrię i Niemcy lord Pakenham złożył min. Bevinowi, bawiącemu w Margate na kongresie Partii Pracy, dokładne sprawozdanie ze swej podróży do Niemiec. Tematem rozmów była również reorganizacja administracji scalonych stref brytyjskiej i amerykańskiej.

Symboliczna kara dla niemieckich artystów z Oberammergau

LONDYN (obsł. wł.). Sąd denazyfikacyjny w Bawarii, rozpatrywał sprawę odtwórców słynnych widowisk pasyjnych w Oberammergau, stojących pod zarzutem współpracy z hitleryzmem. Oskarżeni Lang i Preisinger, znani jako odtwórcy roli Chrystusa i Łazarza, zostali skazani na kary pieniężne w wysokości 1000 i 2000 marek.

De Gasperi chce utworzyć

rząd fachowców

RZYM (obsł. wł.). Premier włoski de Gasperi nie utworzył nowego rządu. Jak podkreślają niektóre dzienniki, kryzys rządowy jest sztucznie przedłużany, żeby utworzyć rząd pozapartyjny. De Gasperi stara się też istotnie — po niepowodzeniu utworzenia rządu koalicyjnego, utworzyć t. zw. rząd mniejszości, złożony z apolitycznych fachowców.

(PAP). Niektórym partiom prawicowym chodzi o wyeliminowanie komunistów z rządu, co liberałowie oświadczali niejednokrotnie przez usta b. ministra skarbu Corbino. Wydaje się, że kryzys rządowy jest sztucznie przedłużany, by szerzyć wśród ludności nieufność w stosunku do systemu trójpartyjnego i by forsować w ten sposób konieczność utworzenia rządu pozapartyjnego.

„Order Odrodzenia" na piersiach dwóch oficerów amerykańskich

LONDYN (obsł. wł.). Na zaproszenie Biura Rewindykacji przybyli do Warszawy dwaj oficerowie amerykańscy z okupowanych Niemiec. W uznaniu zasług, położonych na polu rewindykacji polskich dóbr, goście amerykańscy udekorowani zostali „Orderem Odrodzenia IV i V Klasy".

Himmler chciał zgermanizować 15 tys. dzieci polskich

LONDYN (obsł. wł.). Zarząd UNRRA podał do wiadomości, że według jego informacyj, 15.000 dzieci polskich było przeznaczonych na rozkaz Himmlera do zgermanizowania i przydzielonych do organizacji SS lub rodzin SS-manów. Do dzieci tych należą również urodzone z matek przebywających na robotach przymusowych, lub dzieci urodzone w obozach koncentracyjnych.

Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański wicemin. wojny wyjechał do Niemiec, celem przekonania się o sytuacji żywnościowej. Odbędzie on rozmowę z głównodowodzącym wojsk amerykańskich w Niemczech — gen. Clay'em, po czym odwiedzi również Austrię.

Rząd zażegnał niebezpieczeństwo nowego konfliktu

Paryż ma zapewnioną dostawę gazu i elektryczności

Robotnicy przerwali strajk na apel premiera rządu

PARYŻ (Obsł. wł.) Na apel premiera Ramadier pracownicy gazowni i elektrowni paryskiej zrezygnowali z przeprowadzenia 24-godzinnego strajku zapowiedzianego na środę. Wiadomość tę podał wczoraj rano minister pracy, stwierdzając, że spór o płacę załatwiony będzie w drodze kompromisu ze związkami zawodowymi. Przewodniczącym sądu polubownego mianowany został jeden z sędziów Sądu Najwyższego. Strajk trwał tylko pół godziny.

Paryskie pisma postępowe zwracają uwagę, że prasa prawicowa sztucznie rozdmuchuje konflikt. Robotnicy jednak nie pozwolą się wciągnąć w walkę, mimo iż płace są niedostateczne. Dochody elektrowni i gazowni wzrosły o 130 proc. w porównaniu z rokiem 1939, podczas gdy poziom życia robotników obniżył się w stosunku do okresu przedwojennego o połowę.

Spojrzenie z Belgradu

na układ gosp. polsko-jugosłowiański

Komentarze polityków i prasy jugosłowiańskiej

WARSZAWA (PR). W związku z zawarciem układu o współpracy i wymianie dóbr między Polską a Jugosławią, przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej oświadczył w wywiadzie prasowym, że podpisana w Warszawie umowa jest nowym krokiem na drodze ścisłej współpracy narodów słowiańskich. Jest faktem niezaprzeczalnym, że dotychczasowa współpraca zapewniła obydwu narodom wielkie korzyści. Współpraca ta ma poza tym szersze jeszcze znaczenie na polu walki o trwały i sprawiedliwy pokój. Układ, zawarty na 5 lat wnosi nowe elementy do wzajemnych stosunków polsko-jugosłowiańskich, gdyż rozszerza podstawy wzajemnej współpracy i przyspieszy rozwój gospodarczy obydwu krajów.

Zawarty układ komentowany jest również szeroko przez prasę jugosłowiańską, która stwierdza, że układ będzie Jugosławii pomocą w realizacji planu 5-letniego, a Polsce — 3-letniego.

Tydzień PCK

„Pomóż bliźniemu"

WARSZAWA (PR). W dniach od 1 do 7 czerwca br. odbędzie się w całej Polsce Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Protektorat nad „Tygodniem" objął Prezydent RP Bolesław Bierut PCK prowadzi w Polsce pod hasłem „Pomóż bliźniemu" na szeroką skalę zakrojoną akcję dobroczynną i „Tydzień" przyczyni się zapewne do jeszcze większego spopularyzowania działalności tej organizacji.

Bezowocne obrady w Wiedniu

Przed nudą i zniechęceniem chronią delegatów burzliwe demonstracje kobiet wiedeńskich

WIEDEŃ (obsł. wł.) Obradująca w Wiedniu komisja mocarstw dla uregulowania spornych spraw traktatu pokojowego z Austrią odbyła już 9 posiedzeń, jednak dotychczas nie doszła jeszcze do żadnego porozumienia. Delegacja radziecka odrzuciła wniosek amerykański, aby dla zdefiniowania pojęcia własności niemieckiej w Austrii, grupa rzeczoznawców zaczęła prace, od rozważenia jedynie sprawy szybów naftowych.

Wczoraj przed gmachem obrad komisji zebrało się kilkaset kobiet austriackich, domagając się zwolnienia jeńców wojennych. Trzeba było wyjaśniać, że sprawa ta nie należy do kompetencji komisji. Demonstrantki rozproszyła policja.

Konkurs czystości sklepów

WARSZAWA (PAP). Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej (przy Radzie Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich) przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Izby Handlowo-Przemysłowej, PCK, Ligi Kobiet i Instytutu Aprowizacji Kupieckiej, organizuje konkurs czystości sklepów żywnościowych. Celem konkursu jest pobudzenie właścicieli sklepów do podniesienia stanu higienicznego do właściwego poziomu. Za specjalną staranność i wysiłek w tej dziedzinie wydawane będą dyplomy uznania, listy pochwalne oraz nagrody pieniężne. Polski Czerwony Krzyż, troszczący się o podniesienie poziomu zdrowotności i higieny kraju, przeznaczył na nagrody konkursu 30 tys. zł.

Na widowni międzynarodowej

Kongres w Margate

Nie wszyscy Anglicy myślą jednakowo

Pierwsze dni obrad dorocznego zjazdu brytyjskiej Partii Pracy wykazują, że rząd premiera Attlee siedzi mocno w siodle. Wprawdzie nie doszło jeszcze do dyskusji nad sprawą najważniejszą, która wśród członków Partii Pracy budzi najwięcej zastrzeżeń, mianowicie nad polityką zagraniczną, tym niemniej nie należy spodziewać się daleko idących uchwał pod adresem min. Bevina, odpowiedzialnego za ten resort. Grupa lewego skrzydła, której przewodniczy Crossman i przyjaciele Zillaciusza, który zajmuje miejsce jeszcze bardziej na lewo w wachlarzu Partii Pracy, stanowią wspólnie zbyt małą siłę, aby zadać poważny cios Bevinowi i jego polityce.

Dotychczas odrzucono wniosek w sprawie przymusowej służby wojskowej oraz wniosek domagający się zniesienia zakazu dla członków partii wstępowania do towarzystwa przyjaźni anglo-radzieckiej. Oddalenie tego drugiego wniosku jest bardzo charakterystyczne. W świetle tej decyzji wygląda na to, że atak na politykę Bevina w kierunku rozluźnienia stosunków anglo-amerykańskich i wzmocnienia nici współpracy Anglii ze Związkiem Radzieckim nie ma szans powodzenia chociaż z punktu widzenia interesów angielskich byłby to raczej szczęśliwy obrót sprawy. Wiązania amerykańskie są zbyt liczne i zbyt silne: dolarowe, kulturalne, językowe, wojskowe itd Pamiętać też należy, że konserwatyści stawiają całkowicie na sojusz z Ameryką, a ich wpływów i ich polityki również całkowicie lekceważyć nie można. Socjaliści nie mogą prowadzić polityki sprzecznej w każdym punkcie i w każdym resorcie z tym, czego życzą sobie konserwatyści i liberałowie, gdyż wtedy byłaby to polityka tylko socjalistyczna, a nie tradycyjnie wielkobrytyjska.

Pozycja Bevina jest oczywiście zagrożona najwięcej, bo jego polityka jest najmniej socjalistyczna w porównaniu z tym, co robią inni ministrowie gabinetu Attlee. Polityka Bevina jest starą tradycyjną polityką Wielkiej Brytanii, egoistyczną i imperialistyczną. Strona radziecka zdaje sobie sprawę, że dopóki resort ten pozostaje w ręku Bevina, dotąd stosunki radziecko-brytyjskie obracać się będą w sferze „platonicznej i koniunkturalnej kurtuazji", która bardzo niechętnie wiąże się rzeczowymi zobowiązaniami, uważając, że akcentowanie przyjaźni i przychylna propaganda mogą zastąpić doskonale samą przyjaźń i praktyczną współpracę. Stąd też pisma radzieckie wysunęły wiele konkretnych zarzutów pod adresem Bevina, uważając trafnie, że jest to najodpowiedniejsza ku temu pora. Związek Radziecki szuka bowiem w świecie faktycznych sprzymierzeńców.

Bevin wykazał w ostatnim czasie duże zrozumienie dla sytuacji naszego kraju. Jego stosunek w niektórych sprawach nacechowany był pozytywnym obiektywizmem, że wspomnimy tylko o repatriacji i układzie handlowym, którego ratyfikację odwlekano dotąd. Jeśli chodzi o granicę na Odrze i Nysie, to jest wątpliwe, czy ktokolwiek inny z centrum Partii Pracy zająłby inne stanowisko w tej sprawie, a nikt z lewicy Partii Pracy nie ma szans zostania ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanii. Ze stanowiska naszych interesów obserwujemy więc tę dyskusję bez specjalnych życzeń.

„Poznaj swój kraj"

Jak ZSRR organizuje wycieczki młodzieży? Dwa i pół miliona młodych turystów

MOSKWA (PAP) W okresie wakacyj radziecka młodzież szkolna i tzw. pionierzy (harcerze) odbywają dłuższe wycieczki po kraju. W ubiegłym roku w wycieczkach takich uczestniczyło około miliona dzieci. W bieżącym roku liczba młodych podróżników, według tymczasowych obliczeń, wyniesie prawie dwa i pół miliona. We wszystkich obwodach Związku Radzieckiego zorganizowano dziecięce schroniska wycieczkowo-turystyczne, w których pionierzy i uczniowie będą otrzymywali posiłek i nocleg. Oddziały pionierskie pod kierunkiem wychowawców i pracowników dziecięcych stacyj turystycznych ustalily marszruty wycieczek. Młodzi podróżnicy będą poznawali swój obwód i bardziej odległe okolice, bogactwa naturalne rodzinnego kraju, historię miast, fabryki i kołchozy oraz będą gromadzili materiały krajoznawcze, zaznajamiając się z postępami nowej 5-latki. Uczniowie szkoły w Rubłowie pod Moskwą, którzy już 10 lat prowadzą pracę krajoznawczą i założyli własne muzeum krajoznawcze, zwiedzą w bież. roku półwysep Kolski.

Operetkowa rewolucja

w republice środkowo-amerykańskiej

WASZYNGTON (Obsł. wł.) W republice środkowo amerykańskiej Nicaragua dokonano zamachu stanu. Prezydent tego państwa Leonardo Arguello został usunięty ze swego stanowiska po opanowaniu stolicy kraju — Manague — przez generała Anastasio Somoza, stojącego na czele gwardii narodowej. Wojsko obstawiło pałac prezydenta, a władzę objął gen. Somoza, którego parlament mianował tymczasowym prezydentem. Jak donosi prasa amerykańska dotychczasowy prezydent Arguello schronił się w gmachu ambasady meksykańskiej.

Do kraju ciszy i dobrobytu (4)

Tutaj żył Hamlet

Od specjalnego wysłannika „IKP“

Nad brzegiem morza leży Kronborg — Wspominamy przeszłość — Śpiący rycerz i żołnierz duński czuwają — Hamlet, czy... kot — Legenda o Gefionie — Słoneczna Riwiera Na duńskiej wsi

Kopenhaga, w maju.

Być w Kopenhadze i nie zobaczyć zamku Kronborg, gdzie żył uwieczniony przez Szekspira Hamlet, to tak samo, jak być w Rzymie i zapomnieć o zwiedzeniu Watykanu. Jeszcze „Batory" nie odpłynął z portu gdyńskiego, a już Duńczyk, z którym nawiązałem rozmowę, dowiedziawszy się, że jedziemy do Kopenhagi, upewniał się, czy w programie wycieczki nie pominięto przypadkiem Kronborgu. Otóż nie pominięto. Dwa piękne autokary zawiozły naszą grupę na północno-wschodni cypel wyspy Zealand, gdzie nad brzegami morza wznosi się warowny zamek, niemy świadek hamletowskiej tragedii. Ludzie o wrażliwej psychice, kiedy znajdą się w ciemnych, zimnych, wilgotnych i ciągnących się wiele kilometrów korytarzach podziemnych, lub w olbrzymich, jasnych i skąpo umeblowanych salach zamkowych, będą może twierdzili, że słyszą tu jeszcze zupełnie wyraźnie echo, powtarzające owo słynne pytanie: — być albo nie być.

Zresztą wszystkich nas owłada charakterystyczne uczucie gdy z wieżyczki zamkowej spoglądamy w dół na fale morskie, uderzające o skalisty brzeg, wdzierające się po kamieniach aż pod same mury obronne zamku, gdy patrzymy na widniejący w odległości kilkuset zaledwie metrów brzeg Szwecji i bielące się w promieniach słońca domy szwedzkiego Helsingborgu. Mimo woli przenosimy się myślami w minione lata, przeżywamy historię zamku i jego mieszkańców, wspominamy też Czarneckiego, który aż tutaj dotarł w pogoni za Szwedami.

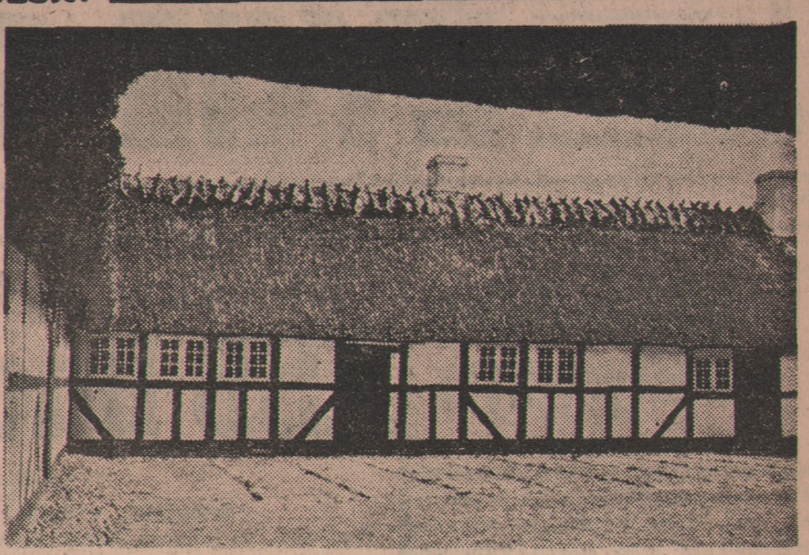
Lecz do teraźniejszości i rzeczywistości przywołuje nas widok żołnierza duńskiego w mundurze i hełmie angielskim, który z założonymi na piersiach rękoma, przytrzymując w ten oryginalny sposób karabin, odmierza majestatycznym krokiem wyznaczony mu odcinek na wale zamkowym. Ten żołnierz stoi na straży zamku, w miejscu skąd w przeszłości zwalały się na Danię największe klęski w postaci najazdów szwedzkich. W podziemiach zaś zamku śpi oparta o tarczę i miecz legendarna postać olbrzymiego rycerza wykuta w kamieniu.

Duńczycy wierzą, że w chwilach niebezpieczeństwa rycerz ten budzi się ze snu i staje ramie w ramię z żołnierzem duńskim w obronie całości ojczyzny.

Opuszczamy zamek przechodząc przez most przerzucony nad fosą. I od strony lądu bowiem broni zamku szeroki rów wypełniony wodą.

Jeszcze przed odjazdem informuje nas przewodnik, że niedaleko stąd znajduje się grób Hamleta. Jednak towarzysząca nam dziennikarka duńska, widocznie bardziej realistycznie oceniająca sytuację i nie poddająca się pięknym legendom stwierdziła, że domniemany grób Hamleta kryje tylko... szczątki kota. O wiele milej jednak jest wierzyć w legendę, dlatego tą prozaiczną historię o kocie puszczamy w niepamięć.

Jak wiadomo, Dania oddzielona jest od Szwecji jedynie wąskim przesmykiem Sundu. Legenda twierdzi, że w zamierzchłych czasach Dania połączona była ze Szwecją lądem stałym. Dopiero legendarny Gefion pługiem zaprzężonym w cztery woły wyorał w tym miejscu bruzdę, którą wypełniło morze. W ten sposób powstała dzisiejsza wyspa Zealand. Czyn Gefiona uwieczniony został w wspaniałym pomniku jaki dziś oglądać możemy w jednym z kopenhaskich parków.



Widok na dziedziniec typowego gospodarstwa wiejskiego w Danii

Wzdłuż wschodniego wybrzeża wyspy biegnie do Kopenhagi wspaniała autostrada. Tutaj powstała duńska Riwiera. Wspaniałe wille, tonące w zieleni drzew, rozpalone od słońca plaże nadmorskie, ciche przystanie jachtowe, ściągają tu w miesiącach letnich tysiączne rzesze Duńczyków, a nawet gości zagranicznych.

• • •

Zwiedzanie Danii byłoby niekompletne, gdybyśmy nie zapoznali się z ośrodkami rolniczymi tego kraju. Wszystkim znane jest duńskie masło, duński ser, jaja i bekony, wszyscy słyszeliśmy już niejednokrotnie o wysokiej kulturze rolnej tego kraju. Wzorowa ferma, którą nam pokazano, była tylko jeszcze jednym potwierdzeniem znanego nam faktu i okazją do naocznego zapoznania się z duńską wsią. Podziwialiśmy więc obory, czyste, jasne i przewiewne, gdzie krowy dają rocznie ponad 7.000 ltr. mleka i znacznie ponad 300 kg masła. Oglądaliśmy wzorowe chlewy dla świń, oddzielne dla macior z prosiakami, oddzielne dla świń bekonowych, i oddzielne dla tuczników. Z uznaniem kiwamy głową, chociaż się na tym zupełnie nie znamy, gdy opowiadają nam o wydoskonalonych sposobach karmienia trzody lub dojenia krów.

Całe gospodarstwo wygląda na zewnątrz jakby życie w nim zamarło, chociaż faktycznie praca tam wre. Nie ma tam jednak bieganiny, hałasu, zamieszania, bałaganu na podwórzu. Nawet krowy nie ryczą, a gdy czasem jedna z nich zaintonuje jakąś swojską melodię, pozostałe spoglądają na nią z oburzeniem i dezaprobatą.

Jeżeli jesteśmy już przy wiejskich tematach trzeba wspomnieć i o oryginalnym muzeum na wolnym powietrzu, które daje nam pogląd na rozwój wsi duńskiej na przestrzeni wieków. Oglądamy więc tam charakterystyczne dla Danii przykłady budownictwa wiejskiego. Wszystkie gospodarstwa budowane są w czworobok z obszernym dziedzińcem w środku, przy czym dom mieszkalny znajduje się zawsze w skrzydle południowym. Ten system budowy ma swe uzasadnienie w tym, aby wiejące w Danii silne wiatry nie przedostawały się na podwórze, gdzie powinna panować stale bezwietrzna atmosfera. Oglądamy dalej sprzęty domowe używane na wsi i wykonane we własnym zakresie. Sprzęty te wskazują na bardzo nieraz silnie rozwinięty zmysł artystyczny chłopów duńskich.

Powracamy z naszej całodziennej eskapady syci wrażeń i zadowoleni ze spędzonego dnia. Jutro trzeba będzie jeszcze zapoznać się przynajmniej z grubsza z zabytkami samej Kopenhagi. Trzy dni pobytu w Danii to jest serdecznie za mało, aby dokładnie i ze spokojem zapoznać się z tym krajem.

W. J.

ISS pomaga studentom CAŁEGO ŚWIATA

Z działalności charytatywnej organizacji studenckiej

W roku 1919, kiedy warunki, w jakich znaleźli się studenci Europy były bardzo przykre, większe uniwersytety w Anglii postanowiły dopomóc studiującym kolegom na kontynencie. Założono European Student Relief, której zadaniem było zbieranie pieniędzy, żywności garderoby i medykamentów. Przedmioty te wysyłano do Europy i przeznaczano dla młodzieży bez względu na zapatrywania polityczne, przynależność rasowa czy wyznanie. Kiedy w roku 1925 wynikła potrzeba zwiększonej pomocy, na miejsce starej organizacji powstała nowa pod nazwą International Student Service.

Z chwilą dojścia do władzy Hitlera akcja pomocy przez I. S. S. została zdwojona. Pomiędzy rokiem 1933 — 1939, 2500 uciekinierów zwróciło się o pomoc do I. S. S., 100 z nich zgłosiło się wprost do biura w Londynie. Kiedy wybuchła wojna I. S. S. pomogła ulokować się studentom w uniwersytetach szwajcarskich, zakładała obozy studenckie dla uciekinierów włoskich, Polakom dała możliwości studiowania w języku ojczystym.

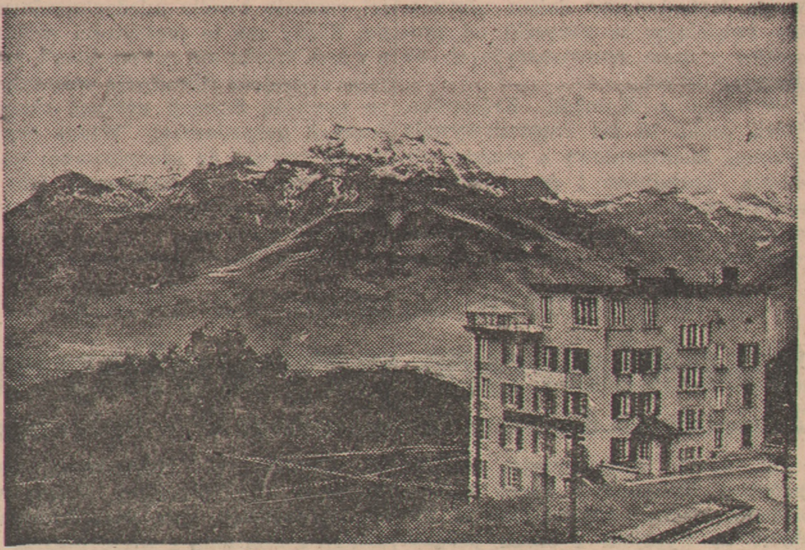
Z zakończeniem wojny nie ustała akcja pomocy. Trzeba było znowu zaopatrzyć Europę w książki, żywność i garderobę. Uniwersytety europejskie, które wskutek działań wojennych uległy zniszczeniu, zwróciły się o poparcie do Anglii. W ciągu ubiegłego roku 75 ton towarów żywnościowych wysłano do Austrii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Niemiec, Węgier, Włoch, Polski i Jugosławii.

Latem roku 1946 odbyła się roczna konferencja w Girton College, Cambridge. Na terenie tego sławnego uniwersytetu spotkali się reprezentanci uniwersytetów całego świata, dla przedyskutowania aktualnych problemów według zdobytych w czasie wojny doświadczeń. Malcolm Adiseshiah z Indii mówił o braku jedności wśród studenckich organizacji. Wallace Doerr poruszył kwestię demokratycznego studenta w amerykańskim uniwersytecie. Wilmina Rowland omawiała sprawę opieki dla Indonezji i Filipin.



Student medycyny z Paryża, chory na gruźlicę

Oddział I. S. S. wykazuje wielką aktywność, jest organizacją apolityczną. W Leysin, wiosce położonej na wysokości 4.000 stóp w Alpach szwajcarskich znajdują się 3 kliniki zorganizowane przez I. S. S. dla studentów i profesorów, którzy w czasie wojny zapadli na gruźlicę. Z kuracji korzysta 277 studentów składających się z 10 narodowości.



Klinika w Alpach szwajcarskich

B. SUJKOWSKI

Drzewo przeklęte

CYKL OPOWIEŚCI

32

W gębę tylko wziął od najbliższego parobka, a sam sołtys nań wrzasnął, że zdrajców i przedawczyków, co wiarę lekko zmieniają, tu nie potrzeba.

Zaraz też chłopi sąd złożyli na tym samym miejscu i po sprawiedliwości wyrokując wszystkich pojmanych na gałęzie dębu obwiesili. Kiwał trochę głową ksiądz proboszcz, gdy się o tym dowiedział, coś cicho mamrotał, że cnota to chrześcijańska i piękna nad wrogiem litość, aleć i on kazał powieszonych pogrzebać nie w święconej ziemi, a na Czarcim Wzgórzu, na ugorze.

IX. ZA KRÓLA JANA.

Był pan Michał Sas-Kulczycki wzrostu wysokiego, w barach szeroki, głowę nosił hardo. Do zamożnych się nie zaliczał z rodu, bo na jednej wiosce czterech ich braci siedziało i koligacje były mierne, ot, zwyczajnie szlacheckie, ale od pacholęctwa w wojsku hetmana wielkiego służąc i to w pancernym znaku, łupów coś wziął, imię wsławił, a ostatnio i namiestnikiem nawet został, tak, iż mógł śmiało pretendować o każdą pannę, choćby z senatorskiego rodu.

A że i urodę miał gładką, oczy jasne, śmiało patrzące, nos z garbkiem, suchy i kształtny, a usta czerwone, których wąs miękki nie skrywał, więc łatwo mu przychodziło panieńskie serca zdobywać. Aż zbyt łatwo, bo przebierał, grymasił i odkładał, aż i doszedł do trzydziestki w kawalerskim stanie. W tym roku wreszcie przeznaczenie go dosięgło niespodziewanie i pancerz, na strzały tatarskie doskonały, od grotu Amora nie osłonił rycerza.

Zimą to było, roku Pańskiego 1682. Że chorągiew na odpoczynku stała, wziął namiestnik permisję i odpocząć zjechał do przyjaciela swego, co wieś Janowo nad Łzawicą dzierżawił. Projektowali łowów zażyć, a że i Gody właśnie szły — zabawić się w siąsiedztwie.

Łowy udawały się dobrze, wilków, dzików nabili moc, a trafił się i niedźwiedź godny, którego pan Michał oszczepem skłuł, a gdy zabawy się zaczęły rzucili się w nie obaj ile sił.

No i zaraz na pierwszym kuligu Kupidyn niecnota tryumf odniósł nad sercem niestałym.

Spóźnili się nieco do dworu w Cisowej, skąd kulig wyruszył i tyle, że na pokoje wpadli, gdy już goście do sań ruszali hurmem i zamęt był tęgi jako to przy ochocie, po przyjęciu sutym. Więc tylko przelotnie mignęła panu Michałowi w drzwiach bobówki, na garderobę pań przeznaczonej, postać jakaś dziewczęca, śmigła i zręczna, przez chwilę tylko dojrzał bogate, jasne warkocze, roześmianą twarzyczkę i oczy gorejące, w ciemnej oprawie. Tych oczu szukał zawzięcie, gdy wraz z młodzieżą, konno towarzyszył kuligowi, zajeżdżając, zaglądając, ile tylko przyzwoitość zezwalała, ale bez skutku jakoś. Aż gdy przy saniach wielkich się znalazł, co w kształt ptaka były wyrobione, zagadała doń coś matrona, po prawej stronie siedząca. A że droga była przetarta, kulig mknął z kopyta wśród dźwięków kapeli, janczarów, śpiewów, wesołego trzaskania batów, więc się rycerz nisko w siodle pochylił, by posłyszeć słowa łaskawie do siebie zwrócone. Lecz nie odpowiedział choć i pojął, bo w tym momencie panna, po lewej stronie siedząca uniosła twarz i ujrzał pod kunim, głęboko naciśniętym kołpaczkiem owe oczy jarzące, ujrzał wymykające się figlarnie kosmyki jasnych włosów i aż zamarł z radości i zachwytu.

Wnet na lewą stronę sań przejechał, a że konia miał pięknego i przyuczać go umiał do kunsztownych zwrotów i niemal pląsów, więc wnet uzyskał ciekawe spojrzenie, potem uśmiech, potem słów parę, po których usłyszeniu pochylił się tak głęboko w siodle, że z bliska zupełnie popatrzał w te oczy, co go urzekły, pod byle pretekstem spojrzał potem po raz drugi, a gdy spojrzał po raz trzeci i jak mu się zdało — nie ujrzał gniewu, ba zachętę chyba czy przychylność (choć zaraz skryły się pod jedwabistymi zasłonami rzęs ciężkich, drżących jak skrzydła motyla) — pogrążył się zupełnie.

Przyjaciel mu szepnął, że te sanie to własność pana Maliszewskiego, dziedzica z Dąbrowy, a panna to jego jedynaczka, Anna, ale pana Michała z tego wszystkiego jeno to zaciekawiło, że się imienia pięknej czarodziejki dowiedział i trwał na swym miejscu przy saniach jak uwiązany, a serce mu miękło ile razy spojrzał na lubą twarzyczkę. Gdy zaś wejrzenie panny chwytał — tak właśnie płonął jak człowiek, co doznał szczęścia wielkiego, a niespodzianego.

Jakoż wnet po tym kuligu, gdy we wszystkich dworach po drodze tylko z panną Anną tańczył i jej usługiwał, aż poczęli się ludzie uśmiechać, przybył namiestnik do rodziców panny z uroczystą czołobitnością, a następnie jął bywać często, na pogodę ni ludzkie języki nie zważając.

Gdy zaś permisja rycerza kończyła się i do chorągwi musiał wracać — uwoził pierścionek, błogosławieństwo rodziców i wspomnienie rumieńca na kochanej twarzyczce i łez, w momencie rozstania wylanych obficie i szczerze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 22 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 30. 5. 1947

Handel w planie inwestycyjnym

Na Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego przypadło Stronnictwu Pracy, reprezentowanemu przez posła inż. Maciejewskiego, zadanie referowania tych części Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1947, które dotyczą handlu, dystrybucji i spółdzielczości. Nie potrzeba podkreślać, jakiego znaczenia nabrało właśnie w ostatnim czasie zagadnienie handlu. Obserwowaliśmy, jak zła organizacja dystrybucji i niedociągnięcia w handlu wywoływały w pewnych chwilach zupełny brak towarów na rynku, i to nawet tych towarów, których produkcja była wystarczająca. Oczywiście takie zjawisko uznać trzeba za niebezpieczne dla terminowego i pełnego wykonania planowanych robót inwestycyjnych. Przez niedostarczenie w odpowiednim czasie, w odpowiednich ilościach i w odpowiedniej cenie towarów tam, gdzie są one potrzebne, nie tylko hamuje się prowadzenie tych robót, ale i dezorganizuje się planowy przebieg całego życia gospodarczego naszego państwa.

Z tych też względów na przeprowadzenie dostatecznych inwestycji usprawniających wymianę towarową i na sprawne zorganizowanie samej dystrybucji położyło Stron. Pracy szczególny nacisk.

Na handel i dystrybucję przeznaczono w Planie Inwestycyjnym około 2 miliardów złotych, co stanowi 2,3% ogólnej kwoty inwestycyjnej. Dokładne ujęcie tej cyfry jest utrudnione faktem, że jest ona rozbita na wiele pozycji w różnych częściach Planu.

Poseł Maciejewski, referując stanowisko Str. Pracy wyszedł z założenia, że nasycenie siecią sklepów detalicznych kraju jest już dostateczne. Dlatego też przeznaczanie jakichkolwiek kwot na dalszą rozbudowę tej sieci, jak to właśnie czyni Plan, jest niecelowe, tym więcej, jeżeli kwoty te nie pochodzą ze środków własnych, a z kredytów bankowych.

Natomiast wszelkie urządzenia, magazyny, chłodnie, elewatory, bocznice kolejowe, które usprawniają handel hurtowy, należy zaopatrzyć w odpowiednie kredyty na dalszą ich rozbudowę.

Poseł Maciejewski podniósł dalej, że kredyty inwestycyjne przeznaczone dla spółdzielczości wykazują zbyt wysoki stosunek kredytów bankowych do środków własnych. Szczególnie ostro zarysowuje się ten stosunek przy kredytach dla „Samopomocy Chłopskiej". Świadczy to o słabej sytuacji finansowej tej organizacji spółdzielczej, która powstaje przy śmiesznie małych kapitałach zakładowych, od samego początku uzależniona jest od korzystania z kredytów bankowych i nie może wygospodarować własnych środków obrotowych.

Odnośnie sektora prywatnego, któremu Plan wyznacza inwestycje wartości 15 milionów zł, która to suma nie odpowiada potencjałowi finansowemu tego sektora, poseł Maciejewski wysunął szereg postulatów, opracowanych w porozumieniu z zainteresowanymi sferami inicjatywy prywatnej. Przede wszystkim należałoby przyznać Izbom Przem.-Handl. poważny kredyt na zorganizowanie nowych, wzgl. wyremontowanie i uruchomienie już istniejących wielkich hal targowych w miastach. W halach tych możnaby skoncentrować nieuchwytny dziś handel pokątny, ukrywający swe obroty i wymykający się spod opodatkowania. Kwoty inwestycyjne przeznaczone na ten cel zamortyzowały by się szybko drogą zwiększonych wpływów skarbowych.

Taki sam kredyt powinien być przyznany na zorganizowanie suszarni i przetwórni owocowych. W ubiegłym roku wielkie ilości grzybów, owoców i jagód uległy zniszczeniu właśnie wskutek braku tych inwestycji. Inicjatywa prywatna mogłaby znaleźć tu rozległe pole do działania. To samo dotyczy handlu rybami, gdzie brak magazynów i odpowiednio urządzonych sklepów detalicznych dezorganizuje rozwój naszego rybołówstwa i uniemożliwia dostawę świeżej ryby do wszystkich zakątków kraju. I tutaj inicjatywa prywatna, gdyby dano jej po temu możliwości, mogłaby wiele pomóc w usunięciu istniejących braków.

Wreszcie niezmiernie ważne jest zagadnienie szkolnictwa zawodowego. Wiadomo, że wielu kupców, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, nie posiada fachowego wykształcenia, co jest przyczyną, że nie zawsze zdają oni egzamin w obecnych trudnych warunkach. Podniesienie poziomu zawodowego tych jednostek, zorganizowanie szkół dla kupców już czynnych w swym zawodzie, stanowi podstawowe zadanie organizacji kupieckiej. Przyznanie na ten cel kredytów nie tylko ze źródeł bankowych, ale i skarbowych musi być uznane za całkowicie uzasadnione. Tymczasem Plan Inwestycyjny kredytów takich nie przewiduje dla Izb Przem.-Handl., podczas gdy przyznaje je Izbom Rzemieślniczym.

Między ziemiami starymi i odzyskanymi istnieje ciągle jeszcze granica gospodarcza, która wyraża się w tym, że na wywóz towarów z Ziem Odzyskanych potrzeba mieć specjalne zezwolenie. O ile granica ta miała swoje uzasadnienie w pierwszym okresie, dziś jest ona nie tylko zbędna, ale i szkodliwa. Ostateczne zniesienie tej granicy wysunął poseł Maciejewski jako pilny postulat Stronnictwa Pracy.

Jak rozwija się budownictwo spółdzielcze w Szwecji?

HSB buduje mieszkania

(Od specjalnego wysłannika IKP)

Sztokholm, w maju

Wędrując po ulicach Sztokholmu zauważyć można, że na wielu olbrzymich i nowoczesnych gmachach mieszkaniowych widnieje ponad główną bramą wejściową, najczęściej wykuta w kamieniu, tarcza herbowa z literami HSB. Każdy mieszkaniec tak oznaczonego domu wyjaśni nam, że litery te są skrótem nazwy Hyresgästernas Sparkasse- och Byggnadsförening i Stockholm. Znaczy to, że dom został wybudowany przez „Stowarzyszenie Dzierżawców dla akcji oszczędzania i budownictwa, które jest najpotężniejszą szwedzką spółdzielnią mieszkaniową.

Budownictwo spółdzielcze w Szwecji zaczęło rozwijać się już pod koniec ubiegłego stulecia. Istniejące jednak wówczas organizacje spółdzielcze były niewielkie, słabe finansowo, a nieraz przeistaczały się one w obliczone na zysk spółki akcyjne właścicieli domów. Po pierwszej wojnie światowej, kiedy to zaznaczył się w Szwecji dotkliwy brak mieszkań, co pociągnęło za sobą wzrost czynszów, budownictwo spółdzielcze nabrało rozmachu. Powstała wówczas Sztokholmska Spółdzielnia Mieszkaniowa, istniejąca zresztą po dziś dzień, w której administracji pozostawało w 1945 r. 2500 nieruchomości. Równocześnie w czasie pierwszej wojny i bezpośrednio po niej powstawały w Szwecji „związki dzierżawców", mające na celu ochronę interesów dzierżawców przed wyzyskiem właścicieli domów. Bardzo szybko spostrzeżono, że najlepszą ochroną jest budowa własnych domów mieszkalnych. Z inicjatywy „związku dzierżawców" w Sztokholmie powstała nowa organizacja, właśnie wspomniana już Hyresgästernas Sparkasse- och Byggnadsförening (HSB), najpierw na terenie Sztokholmu, później także na terenie innych miast. Po zrzeszeniu się wszystkich powstałych w ten sposób organizacji w jedną całość, HSB stała się największą spółdzielnią mieszkaniową Szwecji, działającą na terenie 120 miast. 12—13% wszystkich prac budowlanych w kraju dokonuje się dziś z inicjatywy tej spółdzielni.

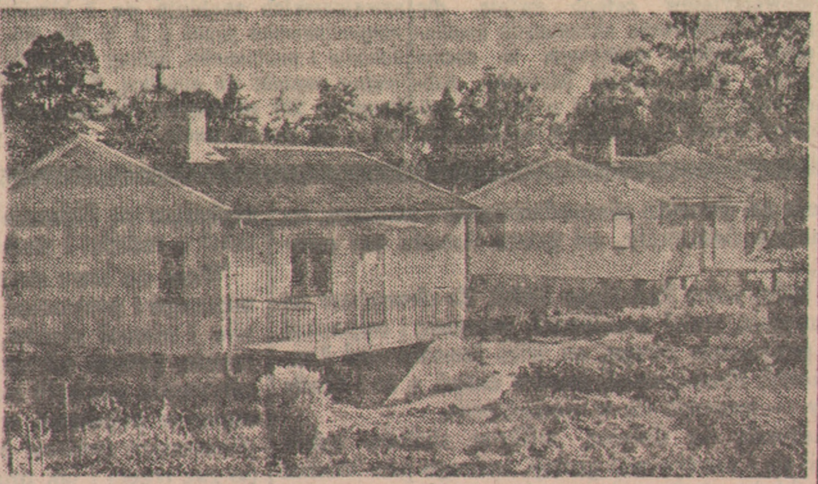
Zadania HSB, jak to zresztą z samej nazwy wynika, nie ograniczają się do akcji budownictwa. Drogą zbierania oszczędności udziałowców tworzono poważne fundusze umożliwiające udzielanie kredytów budowlanych.

W 1933 r. utworzono przy Narodowym Zrzeszeniu Spółdzielni HSB kasę oszczędnościową, której oddziały powstały przy każdej spółdzielni terenowej. W 1945 r. suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła już 20 milionów koron. Kasa oszczędnościowa HSB udziela krótkoterminowych kredytów na budowę domów spółdzielczych tylko afiliowanym organizacjom. Kredyt ten umożliwia zapoczątkowanie budowli, a przez to i uzyskanie większych pożyczek z innych banków. Dzięki sprawnej organizacji Kasa HSB może wypłacać za wkłady oszczędnościowe wyższy procent, aniżeli jakiekolwiek banki szwedzkie.

Spółdzielnia po wybudowaniu domu oddaje mieszkania tym, którzy na poczet ich kupna wpłacili 5% kosztów budowy. W każdym domu, względnie kompleksie domów, mieszkańcy wybierają specjalny komitet, któremu powierzają wszystkie sprawy administracyjne. Jeżeli jakiś mieszkaniec chce przeprowadzić się lub wystąpić z spółdzielni może swoje mieszkanie sprzedać, ale za zgodą komitetu i za cenę nie wyższą od faktycznie poniesionych wydatków.

HSB buduje również domy przeznaczone dla rodzin, którym niski zarobek nie pozwala na kupno mieszkań na własność, nawet na tak dogodnych warunkach. Począwszy od 1935 r. parlament szwedzki przeznaczał bardzo poważne sumy na budowę domów mieszkalnych, w których czynsz ustalony został na niskim poziomie. Nadto dla rodzin posiadających kilkoro dzieci poniżej lat szesnastu czynsz ten jeszcze obniżono, np. o 30%, jeżeli było troje dzieci, aż do 70% przy siedmiorgu dzieci.

Do końca 1945 r. HSB wybudował 4500 tego typu mieszkań, co stanowi 45% ogólnej liczby.



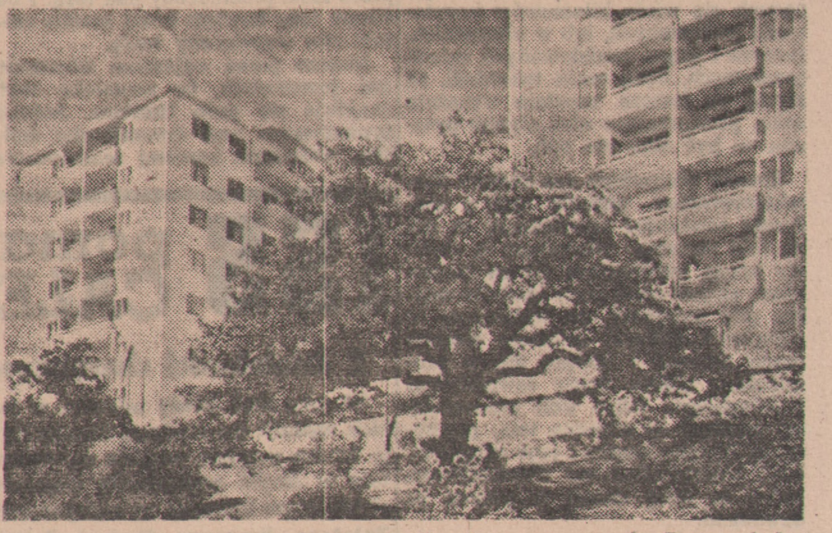
Jednorodzinne domki składane HSB

Od 1937 r. buduje również HSB jednorodzinne domki składane, z części wyprodukowanych przez własne fabryki. Domków takich wybudowano dotychczas około 2000.

Oczywiście tak ożywiona i wydajna działalność spółdzielni HSB była możliwa dzięki pomocy finansowej, jakiej państwo udzielało zawsze dla akcji budownictwa. Powołany w 1937 roku specjalny urząd dla pożyczek na cele budownictwa (Statens Byggnadslanebyra) udzielał pożyczek w wysokości 95% przewidywanych kosztów budowy. W czasie ostatniej wojny wprowadzono dalsze ułatwienia zwalniając te pożyczki od procentów i spłat amortyzacyjnych na przeciąg 10 lat.

W 1946 r. Komisja Królewska, która przez 13 lat rozpracowywała problem mieszkaniowy z punktu widzenia socjalnego i gospodarczego, opublikowała wyniki swych prac. Komisja proponuje, aby państwo udzielało pożyczek budowlanych w wysokości 100% kosztów budowy, aby w ten sposób umożliwić nawet mało zarabiającym uzyskanie mieszkań na własność. Komisja proponuje również wprowadzenie daleko idących ulg dla rodzin posiadających więcej, aniżeli dwoje dzieci.

Wprowadzenie tych projektów w życie stwarza dla spółdzielni HSB szczególnie korzystne warunki pracy. Możliwość uzyskania 100% pożyczek na koszty budowy zwalnia udziałowców spółdzielni od wpłacania sum na poczet przyszłego mieszkania i pozwala każdemu otrzymać mieszkanie nowoczesne i przestronne.



Sztokholm — spółdzielcze domy mieszkaniowe na wyspie Reimersholme

Jeżeli dziś nie ma w Szwecji ruchu budowlanego w większym stylu, to dzieje się to wskutek prowadzenia w tym kraju pewnej ściśle przemyślanej polityki gospodarczej. Wykorzystuje się mianowicie istniejące dziś szczególnie korzystne możliwości rozwoju handlu międzynarodowego. Kiedy zaś te możliwości znikną, a z tym trzeba się zawsze liczyć, szeroko zakrojone inwestycje wewnętrzne pozwolą Szwecji uniknąć okresu depresji gospodarczej. Wtedy przystąpią Szwedzi do zdecydowanej walki z głodem mieszkaniowym, jaki i ten kraj po wojnie odczuwa, wbrew wszelkim pozorom.

W. J.

Współpraca Stronnictwa Pracy

z sektorem prywatnym

Z działalności Komitetu Gospodarczego SP w Bydgoszczy

W życiu gospodarczym naszego państwa Stronnictwo Pracy spełnia zadanie trudne i odpowiedzialne. Zadanie to wypływa z zasad programowych Stronnictwa, w których własność prywatna uznana została jako podstawowy element działalności gospodarczej. Zadanie to polega na reprezentacji i obronie interesów jednego z trzech sektorów naszego modelu gospodarczego, mianowicie sektora prywatnego. Zadanie to spełnia Stronnictwo przez swoich posłów na terenie Sejmu Ustawodawczego i przez swych przedstawicieli na terenie Rządu.

Rzeczowe zainteresowanie dla aktualnych zagadnień kraju wykazuje Stronnictwo Pracy na wszystkich swych szczeblach organizacyjnych. Wyrazem tego zainteresowania jest właśnie Komitet Gospodarczy, jaki od blisko 2 miesięcy działa przy Pomorskim Zarządzie Wojewódzkim SP w Bydgoszczy. Komitet ten, którego współorganizatorem i przewodniczącym jest kupiec inż. Godycki-Ćwirko, skupia w swych szeregach najpoważniejszych przedstawicieli sektora prywatnego województwa pomorskiego i to zarówno kupiectwa, jak i rzemiosła i przemysłu. Ludzi tych, którzy nie zawsze są członkami Stronnictwa Pracy, przyciągają na zebrania Komitetu rzeczowe dyskusje, jakie prowadzi się tam dookoła bieżących zagadnień gospodarczych ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących sektora prywatnego. W dyskusjach tych poszukuje się właściwych rozwiązań i dróg wyjścia z istniejących trudności gospodarczych, precyzuje się konkretne postulaty sektora prywatnego. Wysoki poziom dyskusji gwarantuje udział w obradach takich ludzi, zarówno bezpartyjnych, jak i członków SP, jak prezesa Zrzeszenia Kupców p. Melerskiego, dyr. Dachtery, dyr. Teski, p. Rzannego, inż. Godyckiego, dyr. mgr Kluczyńskiego z Poznania i wielu innych.

Oczywiście dyskusje te nie spełniłyby w pełni swego zadania, gdyby wyciągnięte w czasie obrad wnioski nie zostały we właściwy sposób wykorzystane. Tutaj jednak udział posłów SP wicewojewody Trzebińskiego, inż. Maciejewskiego i Wilandta w zebraniach Komitetu Gospodarczego umożliwiał im zapoznanie się z postulatami terenu i należyte podniesienie ich na forum sejmowym. Z drugiej zaś strony posłowie SP mogli informować Komitet o przebiegu prac parlamentarnych dotyczących odcinka gospodarczego.

W krótkim okresie swej dotychczasowej działalności Komitet Gospodarczy przy Str. Pracy w Bydgoszczy omówił wyczerpująco niektóre sprawy podatkowe, sprawy wynikłe z płatności Daniny Narodowej i sprawę obligacji PPOK, sprawy związanę z upaństwowieniem przedsiębiorstw i niezdrowymi praktykami państwowych central zbytu oraz wiele innych. Osobne posiedzenie poświęcone zostało sprawom budownictwa prywatnego. Omówiono również Państwowy Plan Inwestycyjny w kwestiach dotyczących handlu i dystrybucji. Wreszcie przedyskutowano zagadnienia związane z prowadzoną obecnie walką z drożyzną i spekulacją. Powzięte na obradach wnioski sformułowano na piśmie i przekazano posłom Str. Pracy do właściwego wykorzystania.

Prace Komitetu Gospodarczego przybierają coraz szerszy zakres i znajdują coraz liczniejszych uczestników. Z uwagi na doniosłość tych prac będziemy o nich szczegółowo informować.

Kalendarzyk

Czwartek, 29 maja 1939 r.
Katolicki: Cyryla
Słowiański: Bogusławy

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska 7 (Pod Arkadami tel 24-29)

★ (a) BYDGOSKIE TOW. CYKLISTÓW zawiadamia, że w piątek d. 30 bm. o g. 20 w mieszkaniu prezesa p. Dąbrowskiego przy pl. Piastowskim 17/6 odbędzie się zebranie zarządu B. T. C. Ze względu na bardzo ważne sprawy, jak omówienie wyścigu kolarskiego o mistrzostwo m. Bydgoszczy, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

★ (a) ZARZĄD GRODZKI TOW. PRZYJ. POLSKO-RADZIECKIEJ uprzejmie zaprasza swych członków i sympatyków na odczyt, który odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 19 w lokalu własnym Al. 1 Maja 46 m. 4, na temat: „Prawda i Kłamstwo" o ZZSR wygłoszony przez p. Jóźwiakową. Po odczycie wyświetlony będzie film pt. „Sekretarz Reykomu".

★ (a) ZAMIAST WIEŃCA na grób tragicznie zmarłego kaprala M. O. śp. Edmunda Budnika, przedwojennego sportowca i działacza R. K. S. „Amator" Bydg. i powojennego zawodnika W. M. K. S. „Partyzant" złożyli na koszty pogrzebu śp. Zmarłego — Prezydium W. Rady W. F. i P. W. 4.000 zł oraz zarząd okr. bydg. Z. R. S. S. kwotę 4.000 zł.

★ (a) OKR. KOMISJA BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH w Bydgoszczy ul. Chrobrego 12/2, wzywa wszystkich, którzy wiedzą o istnieniu grobów masowych pomordowanych przez Niemców Polaków, by zgłosili to w biurze komisji przy ul. Chrobrego 12/2 podając dokładnie położenie grobu celem przeprowadzenia ekshumacji zwłok i pochowanie tychże na cmentarzu honorowym.

Walny zjazd delegatów PZ b. WP w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (m). Walny zjazd delegatów Pomorskiego Oddz. Wojew. PZ bWP odbędzie się w niedzielę, 22 czerwca, w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy. Początek zjazdu o godz. 10. Obrady poprzedzone będą nabożeństwem na intencję zjazdu.

Do Bydgoszczy w dniu 22 czerwca zjadą delegaci ze wszystkich ośrodków Pomorza oraz przedstawiciele Zarządu Głównego z Warszawy.

Odpust w kościele Św. Trójcy

(a) Parafia Św. Trójcy przeżywać będzie w przyszłą niedzielę dn. 1. czerwca, wielką uroczystość kościelną, a mianowicie odpust św. Trójcy w swoim kościele parafialnym.

Uroczystości odpustowe rozpoczną się w sobotę, dn. 31 maja o g. 19 nieszporami. Nazajutrz w niedzielę, dn. 1 czerwca odprawi się o g. 10.15 solenna suma z wystawieniem N. Sakramentu, z procesją i kazaniem odpustowym. Uroczystości odpustowe zakończą się w niedzielę po południu o g. 16.30 solennymi nieszporami i procesją. Spodziewany jest wielki udział wiernych nie tylko z parafii Sw. Trójcy, ale całego miasta w tym wielkim dorocznym odpuście.

W sobotę jest okazja do spowiedzi św. także po południu od g. 16 do g. 20

Imprezy czerwonokrzyskie w „Tygodniu PCK"

(ef) W ramach ogólnokrajowego obchodu „tygodnia PCK" tutejszy Oddz. PCK urządza w pierwszym dniu uroczystości imprezę o charakterze wokalno-muzycznym pt.: „Podwieczorek przy mikrofonie". Podwieczorek ten odbędzie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Organizatorzy zapowiadają w tej imprezie liczny udział czołowych artystów bydgoskich.

W czasie „tygodnia PCK" odbędzie się również w celach propagandowych ideologii PCK szereg wycieczek - lustracji prasowych i tak: w niedzielę 1. 6. br. na festyn PCK w Żołędowie, w poniedziałek 2. 6. do Gościeradza, Koronowa, Mąkowarska i Buszkowa, we wtorek 3. 6. do Wiejskiej Stacji Zdrowia w Trzemiętowie, w środę 4. 6. do przedszkola PCK w Ślesinie i w czwartek, 5. 6. do Punktu Sanitarno-drogowego na Zimnych Wodach.

Przed akcją kolonii letnich

BYDGOSZCZ (x). Na ostatnim posiedzeniu PRN zaapelował starosta Michalski do wszystkich radnych, aby na terenie swoich gromad wzgl. gmin wzmogli propagandę dostarczenia (nawet po cenach wolnorynkowych) produktów spożywczych, potrzebnych dla dożywienia dzieci na koloniach letnich.

Jak wiadomo z terenu powiatu bydgoskiego 1.100 dzieci będzie korzystało z kolonii letnich. Ponieważ województwo przydzieli potrzebne baraki bezpłatnie, będzie można przeznaczone na ten cel pieniądze z kuratorium po 2 tys. z. na jedno dziecko przeznaczyć na lepsze wyżywienie dzieci. Równie chętnie starosta przyjmować będzie wszelką pomoc ze strony rolnictwa, zmierzającą do zwiększenia racji żywnościowych dla dzieci przebywających na koloniach.

Bolączki powiatu

Współpraca rolnictwa z Okr. Spółdz. Mleczarską i sprawa sprawiedliwego podziału ziemi — tematem obrad PRN

BYDGOSZCZ (x). Dnia 28 bm. odbyło się 28-me posiedzenie PRN, na którym po zagajeniu obrad przez przew. Maćkowskiego, złożyli ślubowanie trzej nowi członkowie, po czym po drobnej poprawce, przyjęto protokół z ostatniego zebrania. Podczas składania sprawozdania z wykonania uchwał Rady — dyskusję wywołało odmowne załatwienie sprawy przydzielenia bezpłatnych stałych przejazdów na Kolei Powiatowej wszystkim radnym, którym przyznano tylko gratisowe przejazdy służbowe.

Obszerne sprawozdanie złożył kier. Okr. Mlecz. Spółdz. w Bydgoszczy. Spółdzielnia ma w tej chwili 80 członków i zatrudnia 127 pracowników. Świadczenia kontyngentowe stanowiły 50% ogólnych dostaw do mleczarni. Mleczarnia prowadzi w bardzo szczupłych pomieszczeniach gimnazjum piekarsko-cukiernicze o 2 kursach. Dzienny wypiek chleba dochodzi do 7.000 kg chleba żytniego i 800 kg pszennego. Bilans za rok 1946 wykazuje jednak poważną stratę, gdyż zabudowania były mocno zdewastowane i trzeba było rozpocząć ich odbudowę. Piece budowane przed 40 laty pochłaniają o 100% więcej węgla. W sukurs przychodzi tu państwo, które zobowiązało się pokryć częściowo poniesione przez spółdzielnię straty, powstałe na skutek rozprowadzania towarów kontyngentowych. Na zakończenie Spółdzielnia zaapelowała do Starostwa o przeprowadzenie rewizji mleka sprzedawanego prywatnie.

Starosta pow. p. Michalski, omówił kwestię unormowania zapłaty za mleko, na które rolnik musi czekać cały miesiąc. Chodzi również o znalezienie wspólnego języka celem unormowania współpracy między mleczarnią a rolnikami. Burzliwą dyskusję zakończono wybraniem delegatów, którzy wezmą udział w najbliższych obradach Spółdzielni.

Po przyjęciu sprawozdania z akcji tępienia gryzoni, przyjęto z małymi poprawkami sprawozdanie wylęgarni drobiu Zw. Samop. Chł., w której zauważono mniejszy napływ jaj w tym roku, spowodowany brakiem zaufania. Rada postanowiła zwrócić się także do kompetentnej instancji o obniżkę ceny prądu dla wylęgarni.

W czasie omawiania wyników akcji siewnej, która niebawem będzie pozytywnie załatwiona — poruszono bolączki powiatu. Dużo jest gospodarstw, które jeszcze obecnie są zdewastowane. Ziemia leży odłogiem i stan ten należy ostatecznie zlikwidować.

Radni przyjęli do wiadomości normy ustalone dla gospodarstw rolnych. Gospodarstwa 10-hektarowe posiadać będą jedną siłę pociągową, a na 5 ha przypadnie 1 krowa.

W wolnych głosach poruszano szereg bolączek powiatu. Zaapelowano do rolników o wpisywanie się na członków mleczarni; zaś Zw. Uczestn. Walk o Niepodległość i Demokrację prosi o lokal w Solcu Kuj. Radny Dobrzyński stawił wniosek o postawienie drogowskazów w terenie. Rolnicy domagają się przydziału drzewa dla szkół jeszcze przed akcją żniwną. Na zakończenie odpowiedział na wszystkie pytania wyczerpująco starosta p. Michalski.

Jutro proces Sonnenbergowej postrachu Czyżkówka

BYDGOSZCZ (re). W piątek, 30 bm. na wokandzie sądowej znajdzie się sprawa Sonnenbergowej Charlotty zwanej „postrachem Czyżkówka".

Sonnenbergowa po otrzymaniu II grupy nawiązała bliski kontakt z gestapowcami, którym wskazywała Polaków biorących udział w „krwawej niedzieli". Na skutek jej doniesienia kilka osób poniosło śmierć. Oskarżona, należąc do NSDAP, brała udział przy rewizjach i na każdym kroku szkodziła Polakom, dzięki stosunkom łączącym ją z gestapowcem Skiszalinem. M. inn. Sonnenbergowa oskarżyła nieletniego Jezierskiego o kradzież worka mąki i plądrowanie mieszkań niemieckich. W rezultacie tego doniesienia chłopiec poniósł śmierć na podstawie wyroku sądu niemieckiego. Sonnenbergowa także oskarżyła o kradzież samochodu Polaka Delińskiego, który zarekwirował w 1939 r. jej samochód i wydał pokwitowanie. Mimo bezpodstawności oskarżenia i wyroku uniewinniającego Dolińskiego osadzono w obozie w Oświęcimiu, gdzie przebywał do końca wojny.

Proces konfidentki niemieckiej budzi zrozumiałą sensację. Na marginesie tej sprawy należy dodać, że Sonnenbergową ujęto w Szczecinie.

Nowy zarząd obwodu PZZ

BYDGOSZCZ (lit). W siedzibie PZZ przy ul. Śniadeckich odbył się zjazd przedstawicieli obwodu PZZ. Licznie przybyłych na zjazd przedstawicieli powitał p. Gapiński. Przewodnictwo obrad objął p. Zieliński. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu obwodu p. Gapiński wygłosił referat, omawiając w nim zadania PZZ chwili obecnej i w przyszłości. Mówca nawoływał do pomnażania szeregów tej pożytecznej organizacji, która na przestrzeni lat wykazała owocną działalność w służbie Ojczyzny. Z kolei dokonano wyboru zarządu obwodu PZZ. Na prezesa powołano p. Gapińskiego, I wiceprezesa P. Kisiel, sekr. — Grela, skarbnik — Godek, członkowie zarządu pp.: Schwalbe, ks. Hanelt, Jędryczka, Łomowska, dr Soboczyński i Fiołka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: M. Kunicki, E. Jaworski, Wł. Matecki, B. Waligórski. Sekcję kulturalno-oświatową tworzą pp.: Z. Leszczyński, Jędryczka i Chmielewski. Następnie dokonano wyboru 28 przedstawicieli na zjazd okręgu PZZ, który odbędzie się w pierwszych dniach czerwca w Bydgoszczy. Na zakończenie obrad zatwierdzono budżet obwodu na rok 1947, który wynosi po stronie dochodów i rozchodów 581 tys. zł.

Przywrócenie koncesji straży nocnej przy PSS

(a) W związku z naszą notatką w numerze wczorajszym „IKP" pt.: „Jeszcze w sprawie „Pogoni" dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że koncesja na prowadzenie straży nocnej przy PPS w Bydgoszczy, została tejże organizacji przywrócona. Przywrócenie koncesji nastąpiło na skutek odwołania się Straży Nocnej przy PPS do Urzędu Wojewódzkiego i dostatecznym uzasadnieniu tej prośby.

Dzień pracy szarwarkowej

(ala) W bież sobotę, dnia 31 bm. odbędzie się na terenie pow. bydgoskiego, w Łęgnowie, Plątnowie i Otorowie „dzień pracy szarwarkowej", który ma na celu odwodnienie doliny o powierzchni około 400 ha za pomocą rowów otwartych.

Kierownictwo nad całością prac związanych z organizacją tego dnia objął starosta pow. p. Michalski. Nad wykonaniem technicznym czuwa Urząd Wodno-Melioracyjny.

Program „dnia pracy szarwarkowej" jest nast.: godz. 7 — msza św. w kościele w Plątnowie, 7.30 — wymarsz do pracy, 12 — krótki posiłek, 12.30 — dalszy ciąg pracy, 18.30 — wspólny obiad z udziałem władz.

Po obiedzie nastąpią krótkie przemówienia przedstawicieli władz, po czym odbędzie się zabawa ludowa.

Z frontu walki z drożyzną

Posiedzenie OKZZ

BYDGOSZCZ (re). W ub. dniach odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Okr. Kom. Zw. Zaw., na którym szczegółowo rozpatrywano sytuację powstałą na skutek fali drożyzny.

Rozpatrując niedomagania na szeregu odcinkach życia gospodarczego, ustalono, że mimo istotnych pewnych trudności okresu powojennego, rosnąca z dnia na dzień drożyzna jest nieuzasadniona warunkami gospodarczymi kraju i jest wynikiem raczej żerującej na interesie świata pracy spekulacji. Z całym uznaniem powitano inicjatywę kompetentnych czynników przeciwstawiającą się działalności spekulantów.

Po referacie przewodniczącego OKZZ p. Bąkowskiego i ożywionej dyskusji zebrani zapoznali się z postanowieniami statutu nowootwartej Woj. Spółdz. Zw. Zaw., która oprócz pokrywania zapotrzebowań wszystkich związkowców po możliwie najniższych cenach, winna być też regulatorem cen wolnorynkowych. Zebrani postanowili poprzeć nową spółdzielnię przez masową deklarację udziału, po czym uchwalili rezolucję, w której postanowiono żądać od swych przedstawicieli posłów uchwalenia ustawy przez Sejm mającej na celu walkę z drożyzną i o powierzenie wykonania tej ustawy Zw. Zaw., które przyjmą na siebie pełną odpowiedzialność za wszechstronne przeprowadzenie tej kontroli.

Popularyzacja lotnictwa sprawą wszystkich obywateli

BYDGOSZCZ (ef). W gmachu Urz. Wojew. Pomorskiego odbyło się zebranie informacyjno-organizacyjne Ligi Lotniczej. Na przewodniczącego zebrania powołano wojew. pom. p. W. Wojewodę; do prezydium weszli pp. prez. miasta J. Twardzicki, inż. Leja i Rapacki.

Cele i zadania Okr. Ligi Lotniczej omówił p. inż. Leja. W przemówieniu swym podkreślił konieczność udostępnienia sportu lotniczego dla najszerszych mas społeczeństwa. Zgodnie ze statutem L. L. o rozwoju tego sportu mają decydować przede wszystkim fachowcy i młodzież zorganizowana w związkach młodzieżowych i zawodowych. Liga Lotnicza szkolić będzie przyszłe kadry lotników od najmłodszych lat poprzez modelarstwo lotnicze i szybownictwo, aż do pilotażu motorowego. Plan pracy L. L. obejmuje: modelarstwo lotnicze, szybownictwo, lotnictwo silnikowe, sportowe i PW lotnicze, oraz spadochroniarstwo. Dużo już zrobiono dla rozwoju sportu lotniczego, dzięki poparciu przez Min. Komunikacji. Skuteczną jednak pomoc musi okazać i społeczeństwo przez zapisanie się na członków Ligi Lotniczej. Z drobnych składek powstaną sumy pieniężne, które łącznie z subwencjami państw. pozwolą dźwignąć lotnictwo polskie na wysoki poziom.

Z kolei dokonano wyboru tymczasowego zarządu Ligi Lotniczej, w skład którego weszli pp.: woj. pom. W. Wojewoda, prez. m. Twardzicki, prez. Inowrocławia Adamowicz, prez. Torunia Dobrowolski, star. pow. Grudziądza Degórski, płk. Lasota, Centkowski, Trzcieliński, Wojciechowski, kpt. Grochowski, Kita i Targowski.

Z estrady

Wieczory koncertowe

(B. Woytowicz, artyści operowi, H. Sztomka)

I znów, niestety, kilka recenzji naraz. A więc Woytowicz (13. V.). Cztery sonaty Beethovena. Nazwisko Woytowicza przyodziało się już do pewnego stopnia w legendę warszawską. „Kawiarnia prof. B. Woytowicza"... jedyna oficjalna polska estrada w „niemieckiej" Warszawie. Wiele się mówiło o Woytowiczu, jako pianiście — jeden z recenzentów posunął się aż tak daleko, że pisał: „Woytowicz sam siebie nie uważa, chyba, za pianistę". Nie było jednak nikogo, kto by nie przyznawał, że prof. B. Woytowicz jest doskonałym, inteligentnym muzykiem. Muzyk a pianista to są dwie całkiem różne rzeczy. Byliśmy więc bardzo ciekawi Woytowicza-pianisty. Poznaliśmy go wprawdzie tylko „z jednej strony", w jednym stylu. Grał bowiem wyłącznie Beethovena, że pominę chopinowskie bisy, o których poniżej.

Jedną z przyczyn spóźnionej recenzji jest m. in. i to, że recenzent starał się uporządkować swe pokoncertowe wrażenia. Doszedł do następujących konkretów, jego zdaniem słusznych: Woytowicz nie jest pianistą nowoczesnym — brak mu do tego zdrowej palcowej techniki i „globalnej" koncepcji. Palce jego biegają po klawiaturze, lecz w niej „nie siedzą", gdyż technika jego jest powierzchowna i przypadkowa. Brak w jego grze „elektryczności", która znamionuje grę wszystkich czołowych pianistów współczesnych.

Zbyt wielkie analizowanie utworu doprowadza zawsze do „przefilozofowania", do pewnej sztuczności i do rozczłonkowania, pokawałkowania utworu. Dlatego mniej mi się podobała Patetyczna i Księżycowa, bardziej natomiast Waldsteinowska i Appassionata, choć i one raziły nagłymi zrywami, krzykliwym, nieuzasadnionym forte. Chwilami miałem wrażenie, że koncertant traktuje absolutną muzykę Beethovena jako opisową, narracyjną. Według mnie — błąd w założeniu! Woytowicz nie porwał, nie zachwycił, ani olśnił. Piszącego te słowa raczej znużył. Oczywiście że są to reakcje czysto osobiste. Nie sposób bowiem wszystkim dogodzić, jak nie sposób wydać słusznego (jakże to trudna rzecz!) sądu o pianiście, którego słyszało się jeden raz. W „bisach" — w Chopinie artysta brał stanowczo za szybkie tempa, t. zw. „na efekt", które sprawiły, że niemal wszystkie pasaże „rewolucyjnej" były „obok". Wydaje się, że Woytowicz lepiej pianistycznie czuje się w utworach refleksyjnych (Bach, impresjoniści) i w tych chcielibyśmy go ponownie usłyszeć.

W dniach 17 i 18 maja odbyły się wieczory operowe artystów warszawskich (Karbowska, Makowska i Fabiński). Nie wniosły one jakiejś specjalnie ciekawej nuty w nasze życie muzyczne. Traktować je raczej należy jako „upowszechnienie muzyki operowej", aniżeli przeżycia dużej miary w sali koncertowej. Bardzo dobra była akompaniatorka p. Ewa Wernik.

Dnia 20 maja słyszeliśmy Henryka Sztompkę — tym razem w programie mieszanym. Zadziwiająco piękny ton, ładna barwa dźwięku, dobra technika palcowa i akordowa, duża swoboda interpretacyjna i plastyka tematyczna. Może wezmą to niektórzy za paradoks, gdy powiem, że osobiście wolałem koncepcje interpretacyjne Ravela, Debussy'ego i Szymanowskiego, aniżeli... Chopina pod palcami uznanego „chopinisty". Z Chopina najbardziej przypadło do serca recenzentowi Scherzo b-moll, odegrane na szósty czy siódmy „bis" przez artystę, w podzięce dla owacyjnie przyjmującej go publiczności bydgoskiej.

Sztompka zmusza do słuchania go — a to już bardzo wiele.

dr W. B.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Czwartek, piątek i sobota g. 20: „Grube ryby".

DYŻURY APTEK: od 24 do 31 bm. „Pod Koroną", ul. Dworcowa 48, tel. 24-66, „Na Szwederowie", ul. Nowodworska 22, tel. 23-32.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47 Pogotowie Ratunkowe 10-00 Straż Pożarna 11-11 Międzymiastowa 00

POLSKIE RADIO
ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

PIĄTEK, 30 MAJA

6.00 Progr. og.-polski. 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Konc. poranny. 8.30 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół „Życie zwierząt w nocy". 9.10 Muz. z płyt. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.40 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 14.50 Przegląd prasy pom. 15.00 Progr. og.-polski. 19.15 Felieton pt. „Fenomen Literatury". 19.25 Progr. og.-polski. 22.15 Konc. rozrywkowy ork. PR pod. dyr. A. Rezlera. 23.00 Progr. og.-polski. 23.25 Konc. życzeń. 23.55 Zak. aud.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. podaje do wiadomości, że w dniach od 30. 5. do 4. 6. br. można pobrać na niezrealizowane kup. kart dod. „D-3", „M", „MKD-3" i „MKM" z kwietnia br. po 4 puszki mleka skondens.: dla dod. „D-3" i „M" na kup. nr. od 1 do 7, a dla dod. „MKD-3" i „MKM" na kup. nr. od 6 do 12. Równocześnie podaje się do wiad. tym wszystkim, którzy dotychczas nie wykupili śledzi na karty zaopatrz. z maja, że mogą nabyć je we wszystkich filiach Bydg. Spółdz. Spoż.. Większe zapasy śledzi znajdują się w filiach przy ul. Dworcowej 23, Stary Rynek 3, Śniadeckich 51, Al. 1 Maja 55 oraz Grunwaldzka 35. Termin rozliczenia z rozdziału powyższych artykułów ustala się na dzień 7 czerwca br. Wywołany towar musi być w terminie pobrany, w przeciwnym razie konsument traci prawo do przydziału. Cena hurtowa za 1 kg mleka skondensowanego wynosi 5,30 zł + 3,62 zł tyt. kosztów transportu, cena det. 1 kg wynosi 10,00 zł.

(a) REJESTRACJA KART M. K. Termin rejestracji kart żywn. na czerwiec upływa dnia 10. 6. 47 r. Po tym terminie dod. rejestracji uwzględniać się nie będzie. Spółdz. przedłożą kup. rejestr. w Magazynie Apr. najpóźniej do dnia 12. 6. 47 r. Jednocześnie komunikuje się, że zgodnie z zarządz. Wydz. Apr. i Zaopatrywania DOKP Gdańsk, prac. kolejowi i komunikacyjni otrzymają natychmiast chleb żytni na karty „C" z lutego br. na kup. 8 i 9. Norma 2 kg na 1 kup. Kupony ważne do dnia 15. 6. br. Równocześnie zawiadamia się, że w najbliższych dniach Magazyn Apr. II kl. w Bydgoszczy rozdzielać będzie mięso wołowe mrożone zbiorowo na jednostki służbowe kolejowe i komunikacyjne na karty MK prac. z czerwca, kup. 18 i 19, norma 2 kg, oraz na karty MK rodz. z czerwca kup. 13 i 14, norma 1 kg. Cena 1 kg mięsa 5 zł. Z uwagi na krótki termin rozdziału pracownicy winni natychmiast składać kupony na mięso w swych jednostkach służbowych. Dla jednostek służb. z siedzibą poza Bydgoszczą mięso wydane będzie przez odnośne Spółdz. Kolejowe.



ZAWIADOMIENIA

Dr med. Kazimierz Bieliński. specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 4—6, Bydgoszcz ul. Chocimska 5. (10423

Schorzenia pourazowe, nerwowe, ischias, serca, artretyzm, reumatyzm, choroby kobiece. **Solanki, kwasowęglowe, borowina.** Wodolecznictwo, inhalatorium, basen solankowy. Informacje: Zarząd Zdrojowiska Inowrocław. (1325r

Gdańska Spółdzielnia Przewozowo-Spedycyjna z odp udz. Gdańsk- Wrzeszcz ul. Piękna 12, tel. 419-73 zawiadamia, że samochody w ruchu towarowym na trasie Gdynia-Gdańsk-Bydgoszcz - Toruń - Warszawa - Łódź kursować będą w/g następującego rozkładu:
wyjazd z Gdańska: poniedziałki, środy;
wyjazd z Warszawy: środy, piątki. (2242

KUPNO

Wazelinę lanolinę, staniol, olejek miętowy, menthol surowce kosmetyczne, zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. (2123

Fabryka „Alfa" Bydgoszcz Garbary 3 zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom monety wyroby) (1866

Kupuję skórki surowe piżmowce, wydry, inne futrzane. Skład futer. Łódź, Piotrkowska 36. Bryczkowski. telefon 256-46. (2019

Wytwórnia włóslanki „Płomień". Łódź, Sienkiewicza 63 kupuje włos koński. (2108

Odkurzacz wiaderkowy kupię. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „10410". (10410

Skład Przyborów Fotograficznych. Bydgoszcz. Al. 1 Maja 22 stale kupuje Leicy, Contaxy, Retiny Robot oraz sprzęt fotograficzny i filmy 6×9. (1867

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, stearynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24 tel 177-00. Przedstawiciel. Poznań, Krasińskiego 13, m. 19 Kotkowska. (1630

Kupujemy każdą ilość wełny owczej. Zamiana na samodziały lub włóczkę. Tkalnia „Samodział". A. Hermel i Ska Bydgoszcz St. Rynek 5. (1728

Do auta osobowego DKW starego typu kupimy karoserię w dobrym stanie (najchętniej kabriolet) dynamo i sprzęgło. Pośpieszne oferty: Dobrowolski & Morbitzer Kraków, Plac Matejki 10. (2275

SPRZEDAŻ

Pianina sprzedaje korzystnie Składnica Mebli i Pianin. Bydgoszcz, Pl. Poznański 7. (10399

Sypialnię używaną w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Bydg. ul. Kaszubska 4. (10411

Wędkarstwo — haczyki — żyłki — sieci — „Rybak" — Gdynia, Świętojańska 47. Cenniki. (2060

Wytwórnia Bielizny „SYRENKA" M. i B. Stawiscy polecamy ładną bieliznę milanezową i rundową z ładnymi haftami oraz koronkami Łódź. Al. Kościuszki 93/25 (przy Bandurskiego), tel 189-10. (2062

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy Jan Pujdak i Ska, Łódź Piotrkowska 83. (1946

Wytwórnia Bielizny „Kimono" Łódź, Piotrkowska 24/7 poleca koszule męskie w dużym wyborze. (1937

Victoria — oryginalny klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych wysyła za zaliczeniem „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (1695

Uwaga Kupcy! Najtańsze źródło zakupu pończoch, galanterii, firma „Januszek", Łódź, Plac Wolności 10. Ceny konkurencyjne. (1947

Radio Blaupunkt Super 220 zmienny, 3-zakresowy, o ładnym głosie sprzedam. Bydgoszcz Jagiellońska 115/2, po godz. 18-tej. (10419

Tapczany, fotele, materace dobrym wykonaniu oraz używany garnitur kanapa 2 fotele dobry stan poleca Edmund Koczorowski, mistrz tapicerski, Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 12. (10425

Motocykl 350-ta czterotaktowa „Sarolea" na chodzie w bardzo dobrym stanie z papierami do sprzedania. Wiadomości Świecie n/W. Kowalski Jan Browarowa 2. Warsztat mechaniczny. (2294

Motocykl „Triumph" 200 ccm w najlepszym stanie sprzedam. Ks. Skorupki 35, Łukanowski. (2291

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (1633

KOSZULE męskie, sportowe poleca wytwórnia J. Świątkowskiego, ceny fabryczne. Łódź, ul. Piotrkowska 120—16. (2273

Hurtowa sprzedaż dewocjonalii, oraz wszelkich pamiątek religijnych. Bigosiński, Warszawa Marszałkowska 108. (2250

Lokomobilę oraz cały garnitur 60 cal. do młócenia sprzedam. R. Przybylski, Damasławek pow. Wągrowiec. (10420

Czteropiętrowy dom handlowy centrum, dochód roczny 200.000 włata 2.000.000. **Trzypiętrowy** dom, cena 1.500.000. **Dom** składem powiatowe miasto 600.000. **Domek** niewykończony, placem budowlanym, przedmieście Bydgoszczy, cena 100.000. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje **„Pogoń",** Spółdzielnia Pośrednictwo Nieruchomości, Bydgoszcz. Dworcowa 51/II, telefon 33-16 (2290

RÓŻNE

Piegi, żółte plamy, opaleniznę, usuwa Axela Krem. Do nabycia w drogeriach. (160+

200.000 współpracę wniosę do dochodowego interesu. Oferty IKP Łódź „Samotny". (2282

Garażu do samochodu osobowego w centrum Bydgoszczy poszukuję. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10398". (10398

Ogrodnik poszukuje dzierżawy zaraz lub później. Wiadomości Graczyk, poczta Pątnów, pow. Wieluń, Łódzkie. (2293

Ciechocinek. Pensjonat Grażyna, otwarty cały sezon, pokoje słoneczne z werandami, kuchnia warszawska, telefon, ceny umiarkowane. (10412

Do spółki udziałowej, sądownie zarejestrowanej, przyjmiemy udziałowców cichych albo czynnych. Kapitał od 10 do 100.000 zł. Zajęcie gospodarcze (hodowla świń, dzikich zwierząt futerkowych, sklep: mleczarnia-kawiarnia). Wolne mieszkanie. Wkład pieniężny lub w inwentarzu żywym. Rentowność i fachowość zapewniona. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Tamara" Szczecin, Al. Piastów 76. (2288

POSADY WOLNE

Zdolne malarki potrzebne. Art. Przemysł. Zabawk. Bydgoszcz Konarskiego 9/1. (10409

Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Marta" Kraków, ul. Dominikańska 3, poszukuje poważnych przedstawicieli. (2174

Poszukujemy pilnie dla Cegielni Złocińcu pow. Drawsko, woj. Szczecińskie, mechanika obeznanego urządzeniem cieplnym i lokomobilą oraz 2 palaczy do wypału cegły. Zgłaszać Zjednoczenie PMB Szczecin. Śląska 12. (2262

Poszukujemy przedstawicieli Dochody intratne. Oferty „Vao", Katowice, skrzynka pocztowa 376. (2147

Szteperka dzielna od zaraz potrzebna. Bydg., Sienkiewicza 2, Pracownia cholewek. (10416

Potrzebna od zaraz lub 15. 6. br. dla naszego sklepu spożywczo-żelaznego fachowa siła jako odpowiedzialna sklepowa. Kaucja pożądana. Gm. Spółdzielnia Samop. Chłopska, Warlubie pow. Świecie. (2278

Panna młoda, inteligentna, dobrej rodziny poszukuje posady w charakterze gospodyni, zarządzającej, najchętniej do majątku. Oferty IKP Włocławek, Kościuszki 5. „Pracowita". (2279

Czeladnik piekarski potrzebny od zaraz. Bydg., Grunwaldzka 149. (10421

Pomoc domowa potrzebna. Mieszkanie, utrzymanie zapewnione. Bydgoszcz, Śniadeckich 26 m. 4. (10422

PRACY POSZUKUJĄ

Mistrz rzeźnicki samodzielny, poszukuje pracy miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz, „2255". (2255

POSZUKIWANIA

Julia Sawicka z Wilna poszukuje Klaudii Sawickiej, przebywającej 1946 roku w Rosji Pawłodar, Paromna 11. Ktoby z powracających terenów ZSRR wiedział o niej, proszę zawiadomić Słupsk Pomorze, Małachowskiego 6, mieszk. 11 Apolonia Górska. (2270

Księdza Radziszewskiego Szarkowszczyzny poszukuje brat. Wasiucionek pocz. Nowe Pomorze, pow. Świecie. (10408

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione zaświadczenie stałe nazwisko Irena Borysówna, Wawrowice, pow. lubawski. (2296

Unieważniam zagubione wszelkie dokumenty, książkę RKU Grudziądz, dowód osobisty, prawo jazdy, świadectwo czeladnicze. Maks Lewandowski, Chełmno, 22 Stycznia 41. Zwrot wynagrodzę jeszcze 2½ tysiącem. (10415

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 29, przystojny, samodzielny, posiadający własne piękne duże przedsiębiorstwo, pozna w celu matrymonialnym panią z dobrego domu, przystojną, kulturalną i zamożną do lat 28. Poważne oferty nadesłać pod adresem: Rondo, Poznań 2, skrytka 1013. (2277

Samotna krawcowa lat 38 własnym mieszkaniem pozna pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty proszę kierować do IKP Bydgoszcz pod „Krawcowa". (10418

Wdowa lat 38, mieszkanie centrum, pozna solidnego, wolnego pana. Cel matrymonialny. Oferty Łódź, Piotrkowska 66, „Jagoda". (2283

Która z pań zamożnych pomoże materialnie ukończenia studiów lekarskich. Cel matrymonialny. Anonimy do kosza. Zgłoszenia poważne kierować IKP Poznań, Działyńskich 8, dla „Lekarza". (2286

Samotny ciemno blondyn, wzrost średni, lat 40, prawego charakteru, spokojny, separowany 1939, pragnąłby poślubić miłą o szlachetnym sercu pannę, wdówkę lub rozwódkę do lat 38, któraby materialnie dopomogła w założeniu wspólnej egzystencji życiowej. Oferty z fotografią Gdynia 1, Poste Restante, dla okaziciela dowodu 672. (2281

Inteligentna, przystojna, wiek średni, pozna kulturalnego na stanowisku, wniesie gotówkę, współpracę. Cel matrymonialny. Warszawa Czytelnik, Poznańska 38, „Samotna". (2292

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I.

Dnia 30 maja 1947 r. (piątek):

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 7.40 Koncert poranny. 8.40 Skrz. PCK. 15.00 „Wyrosły nam skrzydła" — aud. dla dzieci starsz. 15.30 „Pół godziny do tańca". 16.00 Dziennik popoł. 16.12 Muzyka. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 „Polska Pieśń Ludowa" w wyk. Chóru PR. 17.20 Konc. Małej Orkiestry PR. 17.50 Konc. dla przodowników świata pracy. 18.45 Aud. dla wsi. 19.15 „Fenomen literatury" — felieton. 19.25 Muz. 19.40 Dz. wiecz. 20.00 Konc. Symf. 21.40 Radiowy Uniw. Lud. 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muz. poważna. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II.

13.03 Muz. obiad. 14.15 „Kącik debiutantów" — pieśni w wyk. T. Podleś. 14.47 Muz. rozrywk. 18.42 Konc. życzeń. 19.10 Muz. ludowa. 20.15 Muz. rozrywk. w wyk. Sekstetu PR. 21.00 Dz. wiecz. 21.25 Muzyka poważna.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18, — TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo Minimalna opł. za 10 słów Tłusty druk 100% drożej
Ogłosz. milimetr w tekście 50 zł za 1 mm Za tekstem 20 zł Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł Niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „ZRYW" — Drukiem Zakładów Graficznych Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 1. E-35709